

Jerzy Rajman (Kraków)

Nowożytne relacje o początkach klasztoru na Zwierzyńcu

Klasztor na Zwierzyńcu został po raz pierwszy poświadczony w pierwszej ćwierci XIII w., najdawniejszy zachowany dokument wystawiony przez przełożonego domu pochodzi z 1252 r., zaś najstarszy dokument potwierdzający stan majątkowy wyszedł z kancelarii księcia Bolesława Wstydlivego w 1254 r.¹ Żadne z tych źródeł nie zawiera sugestii, co do osoby fundatora i czasu powstania kościoła. Próba dociekania, kto i kiedy założył ten klasztor, skazana jest na hipotetyczny wywód, oparty na zapiskach nekrologicznych czeskiego klasztoru w Doksanach i zaufaniu, jakie żywimy wobec Jana Długosza, iż skrupulatnie zgromadził w *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* wszystko to, co siostry norbertanki wiedziały o początkach swego domu².

Zagadnienie „nowożytnych relacji o początkach klasztoru” powinno, w moim zamyśle, pozwolić na szersze postawienie problemu. Postaram się ukazać zarówno kwestię samej fundacji, jak i zasygnalizować znaczenie klasztoru na Zwierzyńcu jako ośrodka pisarskiego i ocenić stan świadomości historycznej, co do przeszłości własnego domu norbertanek zwierzynieckich w epoce nowożytnej. Największym osiągnięciem pisarskim polskich premonstratensów pozostaje bez wątpliwości kroni-

¹ Dokumentacja źródłowa i wywód dotyczący początków klasztoru na Zwierzyńcu w pracy: J. Rajman, *Klasztor norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*, Kraków 1993 (por. M. Wolski, rec., „Analecta Praemonstratensia” 71, 1995, nr 3–4, s. 356–359); tegoż, *Pielgrzym i fundator. Fundacje kościelne i pochodzenie księcia Jaksy*, „Nasza Przeszłość” 82, 1994, s. 5–33; tegoż, *Norbertanie polscy w XII wieku. Możni wobec ordinis novi*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. VII, pod red. S.K. Kuczyńskiego, Warszawa 1996, s. 71–105; ostatnio przegląd literatury dał M. Derwich, *Der Prämonstratenserorden im mittelalterlichen Polen. Seine Rolle in Kirche und Gesellschaft*, [w:] *Studien zum Prämonstratenserorden*, hrsg. von I. Crusius, H. Flachenecker, Göttingen 2003, s. 311–347.

² Rękopis dzieła Długosza przechowywany w Archiwum Kapituły Krakowskiej zawiera inną datę fundacji Zwierzyńca niż kopia Grocholickiego, która posłużyła do wydania *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 1–3. Kraków 1863–64.

ka Mikołaja Liebenthala z opactwa św. Wincentego na Ołbinie. Wielkim historykiem zakonu był Antoni Józef Daniel Kraszewski, prepozyt w Krzyżanowicach i opat w Witowie, którego kompendium o premonstratensach ukazało się w 1752 r. Nie sposób w krótkim artykule omówić zagadnienie pisarstwa historycznego w odniesieniu do innych klasztorów małopolskich. Wspomnieć wszakże warto o cennej kronice klasztoru w Imbramowicach (tzw. kronice domowej)³. O ile mi wiadomo, jedynym zachowanym przejawem pisarskiej działalności premonstratensów z Brzeska jest sporządzony w XVIII w. katalog opatów⁴. Dla porównania można wskazać, że czescy premonstratensi już w średniowieczu wnieśli wkład w rozwój piśmiennictwa historycznego, o czym świadczy np. kronika Jarlocha z Milevska⁵. W Doksanach powstała w 1642 r. kronika opisująca bardzo szczegółowo dzieje klasztoru od 1144 r., do której dołączono także streszczenia dokumentów i obfitujące w fakty wykazy prepozytów. Dodatkowym walorem są wykazy sióstr premonstrantek⁶. Zachowały się także „Memorabilia Doxanae historica” i dziesiątki innych źródeł rękopiśmiennych tego klasztoru⁷. Bogatą spuścizną historyczną posiadają także opactwa w Strahowie (cenne roczniki prowadzone od 1586 r. z licznymi zapiskami ze średniowiecza)⁸, Żeliwie i Tepli. Na marginesie warto wspomnieć, że archiwalia Strahova kryją bardzo bogate źródła dotyczące polskich klasztorów w XVII w., m.in. w Strzelnie (najwięcej), Brzesku, Żukowie. Niekiedy pojawiają się w nich wątki dotyczące początków opactwa w Brzesku i jego związków ze Strahowem.

Dla epoki średniowiecza wciąż aktualne pozostaje pytanie, skąd Jan Długosz czerpał swe niezwykle szczegółowe informacje o fundacji i początkowych dziejach klasztoru na Zwierzyńcu. Niestety nic, co mogłoby posłużyć za źródło Długoszu, nie dotrwało do naszych czasów. Jeżeli zapiski te istniały, to zapewne spłonęły w 1494 r. wraz z całym klaszturem w wielkim pożarze, który strawił Zwierzyniec i zachodnią część Krakowa. Przypomnijmy, że Długosz za fundatora uznawał Jakśę z Miechowa, który uposażył klasztor norbertanek swoimi wsiami Zwierzyńcem, Zabierzowem i Bibicami. Fundacja nastąpiła w 1181 r., a została następnie wydatnie powiększona o inkorporowanie kościoła Salwatora przez biskupa krakowskiego Gedkę oraz nadanie 6 wsi w ziemi lubelskiej przez Kazimierza Sprawiedliwego, księcia sandomierskiego.

Innych darczyńców Długosz nie znał, aczkolwiek wymienił, zgodnie z zachowanymi dokumentami, wszystkie składniki majątku domu zwierzynieckiego. Nie napisał również nic o pochodzeniu pierwszego konwentu, nie wymienił imion pierwszych przełożonych ani nawet wezwania kościoła klasztorowego. Zastanawia jego pewność

³ Archiwum Klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach.

⁴ S. Kuraś, *Katalog opatów klasztoru premonstratensów w Brzesku-Hebdowie 1179–1732*, „Nasza Przyszłość” 9, 1959, s. 39–49.

⁵ *Fontes rerum Bohemicarum* 2, Praha 1874.

⁶ Státní Ustřední Archiv (dalej SUA) Praga, sygn 175, kn. 33 (Pametní kniha doksanskeho klastera).

⁷ SUA Praha, sygn. 156 29 k. 440.

⁸ Praha, Památník Národního Pisemnictva (dalej PNP) DJ III 2.

nie tylko co do tego, że to Jaksa był założycielem podkrakowskiego klasztoru, ale i tego, że ufundował go w 1181 r. W roczniku kapitulnym krakowskim śmierć Jaksy odnotowana jest pod 1176 r. Jest to jedyna zapiska poświadczająca datę roczną jego śmierci. Najciekawsze jest tu nawet nie to, że nie znano tej daty w klasztorze na Zwierzyńcu, ale, że zignorował ją Jan Długosz, który przecież korzystał z rocznika kapitulnego. Fundację datował inaczej w swoich *Rocznikach* (pod 1162 po fundacji miechowskiej), inaczej w *Liber beneficiorum*, gdzie opisywał ją pod 1181 r. Moim zdaniem wprowadzenie przez Długosza daty 1181 może świadczyć o korzystaniu przez historyka z źródła zawierającego tę datę, a wymieniającego Jakse jako fundatora. Dokument taki lub regest mógł się znajdować w XV w. w klasztorze na Zwierzyńcu. Ponieważ nic nie wskazuje, aby wywód o Jaksie jako fundatorze Zwierzyńca był wynikiem kombinacji Długosza, należy dopuszczać, że nasz wielki historyk mógł korzystać również z nekrologu klasztornego. Przypuszczać zatem należy, że w XV w. istniały na Zwierzyńcu jakieś zapiski ukazujące Jakse jako fundatora.

Jeżeli jednak odłożymy na bok wersję Długosza i spekulacje na temat domniemanych zaginionych źródeł ze Zwierzyńca, to pozostanie tylko jedna możliwość dociekania, kto był fundatorem. Sprawa była już omawiana, toteż przypomnę, że Jaksa figuruje w kilku nekrologach premonstratenskich, z których na szczególną uwagę zasługuje księga zmarłych z Doksan, wzmiankująca, że Jaksa dał temuż klasztorowi grzywnę srebra i został przyjęty do konfraterni. W tym nekrologu jest również wzmianka o Hildegundzie, pierwszej przełożonej klasztoru na Zwierzyńcu⁹. Pojawia się tutaj możliwość interpretacji, iż z Doksan wywodził się pierwszy konwent z Hildegundą na czele. Sprawę związków Zwierzyńca z Doksanami trudno uznać za rozstrzygniętą, Hildegunda nie występuje w księdze doksańskiej z charakterystycznym dopiskiem *soror nostra*, co pozwala dopuszczać, że mogła wywodzić się z innego konwentu. Trzeba również zaznaczyć, że nekrolog doksański nie mówi wprost, że Jaksa uprosił klasztor w Doksanach o przysłanie sióstr do swej fundacji na Zwierzyńcu. Musiał jednak istnieć jakiś powód daru dla Doksan i wejścia do tamtejszej konfraterni. Mogła to być fundacja zwierzyniecka, ale mogły być także inne powody, niezwiązane ze Zwierzyńcem (gdyby nie istniał sugestywny i klarowny opis Długosza, czy na podstawie księgi doksańskiej wysuwalibyśmy tezę o fundacji Jaksy na Zwierzyńcu?).

W XV–XVI w. można mówić o funkcjonowaniu na Zwierzyńcu wersji o fundatorze Jaksie. Znalazła ona swój wyraz w przepisaniu w XVI w. do najstarszego kopiarza dokumentów klasztornych, bardzo cennego rękopisu oznaczonego sygnaturą 67, relacji Jana Długosza. Zapisano wówczas, że klasztor ufundował Jaksa z Miechowa na swoim gruncie ojczystym Zwierzyniec w 1181. Jako uposażenie dał swe wsie Zwierzyniec, Zabierzów i Bibice. Za pozwoleniem biskupa Gedki przyłączył kościół Salwatora zbudowany przez rycerza Piotra Skrzyńskiego („jeżeli wierzyć się godzi”).

⁹ *Necrologium Doxanense*, wyd. J. Emmler, [w:] *Sitzungsberichte der Königl.-böhmischen Gesellschaft der Wissenschaften in Prag. Vorträge in den Sitzungen der Classe für Philosophie, Geschichte und Philologie*, Praga 1884, s. 94.

Biskup uposażył klasztor dziesięcinami. Zapewne w XVI w. na Zwierzyńcu nie było już możliwości, wskutek wspomnianego wyżej pożaru pod koniec XV w., zweryfikowania przekazu Długosza zapiskami klasztorowymi. Relacja Długosza stała się w klasztorze na Zwierzyńcu w epoce nowożytnej kanonem informacji o początkach domu sióstr norbertanek. Mniej lub bardziej dokładne wypisy z *Liber beneficiorum* odnajdujemy w licznych rękopisach, wszędzie tam, gdzie starano się przy okazji różnych treści pokazać także historyczne tło podkrakowskiego klasztoru. Można zaryzykować stwierdzenie, że wskutek tych zabiegów Zwierzyniec w pełni uznał za swoją wersję Długosza o początkach klasztoru. Wersja o fundacji klasztoru przez Jakśę dokonanej w 1181 r. znalazła się w wielu siedemnastowiecznych opisach Krakowa, od Hiacynta Pruszcza począwszy. Podał ją także historyk bożogrobców Samuel Nakielski wprowadzając jednak dość interesujący wątek, iż dobra Zwierzyniec, Zabierzów i Bibice wniosła Jakśie w posagu jego żona Agapia, córka Piotra Włostowica. I tu również można założyć, że jest to wynik kombinacji autora nad informacją Długosza, że kościół Salwatora był fundacją Piotra Włostowica. Nie należy jednak tracić z pola widzenia i tego, że Nakielski dysponował w XVII w. niezachowanym do dziś bogatym archiwum klasztoru bożogrobców w Miechowie, który miał oczywiste powody, aby gromadzić informacje o swym fundatorze, Jakśie.

W XV w. pojawiła się jednak także wersja wskazująca na innego niż Jakśa fundatora, chociaż trzeba od razu zaznaczyć, że wersja to za dużo powiedziane, raczej powinniśmy użyć określenia „stwierdzenie”. Chodzi tu oczywiście o wzmiankę, iż klasztor na Zwierzyńcu ufundowali książęta krakowscy, która znajduje się w dokumencie opatrzonym datą 1256. Jak wykazały szczegółowe badania, powstał poprzez interpolowanie dokumentu autentycznego noszącego datę 1254. Dokument z 1256 r. wyszedł, rzekomo, z kancelarii księcia Bolesława Wstydliwego i właśnie ten książę stwierdza, że klasztor na Zwierzyńcu ufundowali jego przodkowie książęta krakowscy¹⁰. Nigdzie później w setkach zachowanych rękopisów nie pojawiła się kontynuacja tych wiadomości. Wygląda to tak, jakby klasztor raz jeden użył spreparowanej *ad hoc* wersji o książęcej fundacji, ale nigdy więcej do niej nie powrócił. Powody podszycia się pod książęcy patronat są, jeżeli weźmiemy pod uwagę trudną sytuację klasztoru w XV w., łatwe do odgadnięcia.

Wiedza na temat Jakśy była w klasztorze zwierzynieckim nikła. W XVI–XVII w. korzystano w naszym klasztorze już chyba tylko z odpisu relacji Jana Długosza. Trzymano się kurczowo wersji o fundatorze Jakśie i w większości znanych mi opisów jako datę założenia podawano rok 1181¹¹. Data 1181 jako rok fundacji klasztoru widnieje również w kalendarzu liturgicznym ze Zwierzyńca przechowywanym

¹⁰ F. Sikora, *Ze studiów nad dokumentami i kancelarią Leszka Czarnego*, „Studia Historyczne” 21, 1978, z. 1, s. 11–13. Celem sporządzenia falsyfikatów z 1256 i 1286 było w XV w. rozszerzenie prerogatyw sądowych prepozyta zwierzynieckiego.

¹¹ Kopiarz z XVI w., rkps 67, s. 103v–105. Także w „Regestrum iurium, privilegiorum, inscriptionum, contractum et aliorum omnium munimentorum in conventu Zwierzynicensi existentium”, Archiwum Klasztoru SS. Norbertanek na Zwierzyńcu (dalej AZw) 75, rkps 40, s. 208. Klasztor ufundował Jakśa Gryphon. O Jakśie także relacja w Teczce akt luźnych, sygn. AZw 57.

obecnie w Pradze¹². Tylko *O klasztorach kanoniczek regularnych premonstratenskich zwanych Norbertankami w Polsce krótka wiadomość historyczna*, podaje, że klasztor na Zwierzyńcu ufundował Jaksa w 1146 r.¹³

Norbertanki zwierzyńskie przechowują napisaną w klasztorze w XVII w., łączoną zazwyczaj z osobą Teresy Petrycówny¹⁴. Pierwsza jej część obejmuje okres od fundacji do potopu szwedzkiego. O czasach potopu autorka pisze jako o współczesnych. Najwięcej miejsca poświęcono ksieni Dorocie Kątskiej, zaś dla zagadnienia fundacji i dziejów klasztoru w średniowieczu kronika ma mało wiadomości. Interesujące nas ustępy są niemal całkowicie pozbawione datacji, brak także odwoływania się do jakichś wcześniejszych zapisek. Przy opisie fundacji klasztoru podawane są dwie różne daty, a mianowicie rok 1162 i 1181, obie ewidentnie przejęte z Długosza. Okres po potopie szwedzkim był kontynuowany aż do końca XVIII w. Treść została ułożona według okresów sprawowania rządów przez poszczególne przeorysze¹⁵.

W XVII w. wątek Jaksy starano się ubarwić o opowieść, jak to, „po niemałym czasie przyjechał do króla polskiego książę Jaksa z Białej Rusi [...] a że się zapatrował na królowam y niewinnie spotwarzony król bardzo zagniewany będąc, kazał obie oczy wyłupić”. Jaksa prosił Boga o przywrócenie wzroku. Przyjechał kiedyś do puszczy i zasiadł pod drzewem. Ukazała mu się N. Panna Maria, dzięki której odzyskał wzrok. Przywrócone oczy były nawet piękniejsze niż te wyłupione. Maryja nakazała mu ufundować biały klasztor. Gdy cud stał się głośny, wezwał go król, przeprosił i zapytał, jakie chce wynagrodzenie za krzywdę. Jaksa poprosił o puszcę pod Krakowem zwaną Zwierzyńcem, gdyż posiadał wieś Zwierzyniec, ale nie miał wymarzonej puszczy. Królem tym był ojciec Kazimierza. Na tym miejscu stanął wielki kościół, a plac wielki „zaciągnął aż do kościoła św. Katarzyny na Kazimierzu”, Król nadał Łobzów, Zawisłe i prawo połowu ryb. Jaksa fundując klasztor w 1181 r., nadał mu wsie Zwierzyniec, Zabierzów i Bibice¹⁶. Interesujący jest tutaj wątek o książęcym pochodzeniu Jaksy, którego u Długosza przy opisie fundacji zwierzyńskie nie było, gdyż dziejopis w tym fragmencie nazywał fundatora skromnie Jaksą z Miechowa. Przeniesieniem z legendy o Piotrze Włostowicu jest wątek o podejrzeniu o romans i zemsta władcy polegająca na wyłupieniu oczu.

Związki Zwierzyńca z Jaksą ujawnia również i ten fragment siedemnastowiecznej kroniki, który podaje, że jego córka została tu przełożoną. Jej imię zdaje się brzmieć Weruka. Pomijam kwestię zwierzyńskie tradycji o Bronisławie, gdyż wymagałaby ona oddzielnego wywodu, a nie łączy się ściśle z zagadnieniem początków klaszto-

¹² PNP, rkps DJ III, 11, s. 6.

¹³ AZw, rkps 39 niepag.

¹⁴ Ostatnio na temat tej kroniki zob. M. Mączyński, *Językowy obraz XVII-wiecznego klasztoru sióstr norbertanek na Zwierzyńcu (na podstawie rękopiśmiennej kroniki klasztornej)*, Kraków 2005; także K. Targosz, *Piórem zakonniczy kronikarki w Polsce XVII wieku o swoich zakonach i swoich czasach*, Kraków 2002, s. 60–66.

¹⁵ AZw, rkps 42.

¹⁶ AZw, rkps 42, s. 18.

ru. Wzmianka o córce Jaksy nie pochodzi od Długosza. Wątki świadczące o usilnej na Zwierzyńcu w XVII w. chęci wzbogacenia wiedzy o przeszłości pojawiają się także przy opisie początków domu filialnego w Skowieszynie w ziemi lubelskiej. Nazwa ta pojawia się po raz pierwszy w autentycznym dokumencie księcia Bolesława Wstydliwego z 1254 r. Zapisywano, że do fundacji Jaksy dołączył się książę Kazimierz Sprawiedliwy nadając klasztorowi 6 wsi w ziemi lubelskiej. Nadanie to zostało wymienione zaraz po fundacji, która nastąpiła w 1181 r.¹⁷ Relacja klasztorna podaje, że siostry zbudowały klasztor w powiecie lubelskim, „który Moskwicin zburzył”. Nazwa szła w zapomnienie, zachowała się natomiast pamięć o jego zniszczeniu, łączona z najazdem moskiewskim zapewne pod wpływem świeżych wydarzeń połowy XVII w. W relacji o zagładzie tego domu można ponadto wyczytać bałamutny wątek wiążący klasztor w ziemi lubelskiej z początkami klasztoru w Busku nad Nidą. W relacji klasztornej pojawia się w tym efemerycznym klasztorze błogosławiona siostra Benedykta, którą pojmał pewien barbarzyńca, jednak nie Moskwiczanie, lecz dziki i okrutny Litwin¹⁸. Wątek o bohaterskich i niezłomnych siostrach odnajdziemy również w legendach o innych klasztorach norbertanek w Polsce.

W kronice klasztoru na Zwierzyńcu znalazła się w XVII w. interesująca relacja o osobie nazwanej „Hroznatową siostrą”, która w klasztorze zwierzynieckim zakazała przyjmowania wdów i mężatek i zaprowadziła klauzurę¹⁹. Hroznata ożenił się w 1186 r., ale jego małżonka i jedyny syn rychło zmarli. Złożył wówczas ślub czystości, odbył pielgrzymkę do Jerozolimy i oddał się działalności fundatorskiej. Jego fundacjami były opactwa premonstratensów Teplá i Chotěšov. Hroznata i jego rodzina byli często wzmiankowani w źródłach czeskich. Wymienić należy kronikę Jarlocha z Milevska (obejmującą lata 1167–1198), czeskie latopisy z lat 1196–1278, latopis kanonika praskiego Wincentego oraz liczne dokumenty i zapiski nekrologiczne, a także mało znane źródło, jakim są „Roczniki klasztoru w Tepli”, pochodzące wprawdzie z lat 1621–1804, ale z warstwą zapisek o średniowiecznej proveniencji. Dokument wystawiony przez Hroznatę w 1197 r. podaje, że jego siostra przebywa w Polsce u boku swego męża. Żywot bł. Hroznaty, spisany, jak wskazują najnowsze badania, w 40 lat po śmierci wielmoży, podaje, że mężem Wojsławy był dostojnik określony jako *Cracoviensis urbis prefectus*²⁰. Czy nie można dopuścić, że z tym zagadkowym dostojnikiem identyfikować należy zapiskę z nekrologu doksańskiego o wojewodzie polskim Henryku? Pomijam w tym miejscu referowanie najnowszych badań nad identyfikacją męża Wojsławy. Wspomnieć należy natomiast, że nigdzie nie napotkałem na wzmiankę o pobycie czeskiej protektor-

¹⁷ AZw, rkps 42, s. 40–41.

¹⁸ AZw, rkps 42, s. 21.

¹⁹ AZw, rkps 42, s. 19–21.

²⁰ *Fontes Rerum Bohemiarum*, t. I, wyd. J. Emmler, Praga 1873, s. 374; *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, wyd. G. Friedrich, t. I, Praga 1904, nr 357; w opracowaniu D. Karczewskiego, *Związki pomiędzy polskimi i czeskimi klasztorami premonstratenskimi w świetle polskich nekrologów klasztornych*, „Minulostí Západočeskeho Kraje” 38, 2003, s. 55. Źródła te stanowią przypis do informacji, jakoby Wojsława przebywała w klasztorze na Zwierzyńcu w Krakowie.

ki zakonu premonstratensów w polskim klasztorze. Skąd na Zwierzyńcu w XVII w. taka wersja, nie wiadomo.

Co ciekawe, w materiałach dotyczących klasztoru w Doksanach brak odniesień do związków ze Zwierzyńcem i brak w wykazach tamtejszych sióstr Hildegundy. Pojawia się ona, jak wiadomo, w nekrologu z XIV w. jako *prima magistra in Swerincia*. Siostra Hildegunda występuje natomiast w zbiorze „Memorabilia Doxanae historica”, ale jako siostra w Chocieszowie²¹. Wykazy przełożonych posiadają istotne znaczenie dla poznania, co dany klasztor wiedział o swej przeszłości. O Hildegundzie nie pamiętano, aczkolwiek na Zwierzyńcu zachowało się kilka różnych spisów przeorysz i prepozytów²².

Osobna uwaga należy się nekrologowi klasztornemu, który Zwierzyniec posiada w redakcji zachowanej dopiero z 1719 r. Czas jego powstania jest znacznie późniejszy niż w przypadku innych nowożytnych nekrologów norbertańskich, gdyż księgi zmarłych z Strzelna, Żukowa (przepisany po 1596 r.) oraz niepublikowana, śmiem powiedzieć w ogóle nieznaną, księga zmarłych z opactwa w Witowie, pochodzą z XVII w. Nekrolog z Czarnowasów zachował się w redakcji z 1734 r., ale spisano go na podstawie zapisów z 1654 r.²³ Zachowały się również nekrologi klasztoru w Płocku (od 1598 po 1907) i Imbramowicach²⁴. Dotkliwy jest brak nekrologu opactwa w Brzesku, ale nie należy tracić nadziei, skoro przez przypadek udało się zlokalizować nekrolog opactwa w Witowie. Podobnie jak w tych nekrologach, także księga zmarłych ze Zwierzyńca zawiera obfity zbiór zapisek dotyczących osób żyjących w średniowieczu. Niezwykle skąpa jest jednak grupa kommemoracji odnoszących się do okresu fundacji. Należą do niej tylko zapiska o Jaksie, księżnej Helenie, norbertance Wojsławie i komesie Leonardzie. Optuję za poglądem, że Jaksa odnotowany został w nekrologu z tego powodu, że istotnie był fundatorem. Trudno przypuszczać, aby wprowadzenie do niego imion Heleny i Wojsławy odbyło się w sposób sztuczny, jako efekt historycznych analiz podejmowanych na Zwierzyńcu w XVII w. Nawet gdyby orientowano się, że księżna Helena posiadała rozległe kontakty z zakonem premonstratenskim, to jeszcze za mało, aby z tego tylko powodu wprowadzić w 1719 r. księżną do nekrologu. Moim zdaniem księżna figurowała w nekrologu zwierzynieckim *ab antiquo* i jej kommemoracja przetrwała przez wszystkie wcześniejsze, a niezachowane, redakcje księgi zmarłych.

Podobnie mogło być z Wojsławą, aczkolwiek zwraca uwagę fakt, że data dzienna jej zgonu odnotowana na Zwierzyńcu nie zgadza się z datą znaną z nekrologu chocieszowskiego, ale także data chocieszowska odbiega od dat podanych w ne-

²¹ SUA Praha, sygn. 15629, k. 440, zszywka 9. Występuje tam także Anastazja księżna pomorska.

²² AZw,teczka akt luźnych, bez sygn.

²³ O wzmiankę o nekrologu opactwa w Witowie, przechowywanym w Archiwum Diecezjalnym w Częstochowie, należy uzupełnić cenne najnowsze zestawienie nekrologów premonstratenskich D. Karczewskiego, *Związki*.

²⁴ D. Karczewski, *Związki*, s. 47, przyp. 9, wspomina o nekrologu klasztoru w Imbramowicach przechowywanym w tamtejszym klasztorze. Znam także rękopis nekrologu imbramowickiego z archiwum klasztoru zwierzynieckiego.

krologach ołbińskim, strzelneńskim i żukowskim (na co nie zwrócono u nas uwagi). Podobnie rzecz się przedstawia z dzienną datą zgonu Jaksy, zanotowaną na Zwierzyńcu inaczej niż w innych źródłach (zgon Jaksy pod 20 marca).

Kończąc, należy podkreślić, że nowożytne relacje o początkowych dziejach klasztoru na Zwierzyńcu zawierają następujące wątki nieznanne źródłom średniowiecznym: 1. Zwierzyniec, Zabierzów i Bibice jako posag Agapii wniesiony Jaksie; 2. córka Jaksy Weruka jako pierwsza przełożona klasztoru; 3. zaprowadzenie klasztornej obserwacji przez siostrę Hroznaty (Wojśławę); 4. rok 1146 jako data fundacji Jaksy. Metoda opracowywania opisów własnej przeszłości pozostawia na Zwierzyńcu wiele do życzenia. Przy lekturze różnych legend zapisywanych w klasztorze na Zwierzyńcu można zauważyć, że tradycja umieszczała te same osoby w różnych okresach, zaś pewne legendy znane są z innych klasztorów, a na Zwierzyńcu zostały włączone jako własne²⁵. Wątki dawne miesza się ze współczesnymi, o czym można przekonać się np. podczas lektury opisu najazdu tatarskiego, gdy cały czas miałem wrażenie, że chodzi o współczesny Petrycównie potop szwedzki. Narracja jest zawila, jak np. przy opisie zagłady klasztoru w Skowieszynie: „w tym czasie, gdy burzyli klasztor, o którym to powiadają, że jest po zburzeniu zbudowany blisko rzeki Nidy nazwany Buska, który ten klasztor w Busku, co był w Lublinie...”. W opisach dotyczących średniowiecza brak dat rocznych, brak cytowania lub choćby powoływania się na średniowieczne dokumenty. O tym, że nie musiało być tak kiepsko z historiografią klasztorną w małopolskich fundacjach Jaksy, przekonuje chociażby wielkie dzieło Samuela Nakielskiego, historyka bożogrobców miechowskich.

²⁵ Przyjął to moje ustalenie Cz. Deptuła, *Abbatia de Bresca w XII–XIII w. i wybrane problemy najstarszych dziejów grupy brzeskiej*, „Roczniki Humanistyczne” 42, 1994, s. 13, przyp. 14.